Bank kupiectwa.

Obecne stosunki jakie w dziedzinie gospodarczej nastąpiły, zmuszają kupiectwo do zastanowienia się w jaki sposób ulżyć ciężkim warunkom, w których się wszyscy znajdujemy. Stosunki kredytowe zostały zupełnie zburzone, operacje gotówkowe stały się niemożliwe, wyzysk ze strony najrozmaitszych czynników stojących poza kupiectwem, doszedł do największej siły napięcia, tak, iż zasadniczo staje przed kupiectwem pytanie co zrobić, by w końcu nie dać się zupełnie spauperyzować. Jasnem jest, że nie pomogą tu żadne żale i nie pomogą tu żadne gniewy. Żyjemy w czasach, gdzie nikt się kupiectwem w szczególności a handlem i przemysłem w ogólności nie liczy, nie liczy się Sejm wydając najprzeróżniejsze ustawy godzące w handel i przemysł, nie liczy się rząd nie będący w żadnym kontakcie z gospodarstwem. Zwracanie się o pomoc do rozmaitych czynników stojących poza sferą kupiectwa jest conajmniej bezproduktywnem, uciekanie się z prośbami o pomoc jest niżej godności stanu kupieckiego I dlatego staje ono przed tym ciężkim dylematem jak z tej sytuacji wybrnąć, czy nadal ma kupiectwo pozostać igraszką najrozmaitszych sił czy też ma szukać pomocy gdzieindziej? Otóż wiadomą jest rzeczą, że nikt sobie bardziej pomódz nie może, jak tylko ten kto wierzy w swoje własne siły. Siła kupiectwa nie może leżeć w rozprzężeniu, dawne czasy przedwojenne dopuszczały do wzajemnej walki konkurencyjnej. Dzisiaj pomódz może kupiectwu tylko ta świadomość, że w zwartych szeregach powinno ono iść naprzód, by módz prymitywne swoje potrzeby zaspokoić. Najsilniejszą bronią dla kupiectwa jest jego organizacja, najsilniejszym instrumentem organizacji jest wiara we własne siły. I cóż może bardziej kupiectwu pomódz jak to, czem ono stale operuje, od czego jest stale zależnym, t. j. stworzenie sobie odpowiedniego kapitału, by módz przetrzymać wszelkie przeciwności losu. Kupiectwo musi sobie stworzyć bank, któryby zastępywał wyłącznie interesy jego. Bank ten będzie podkładem kapitałów kupiectwa i na nim oprze ono nadzieje lepszego bytu. Nie jest ten cel niemożliwy do osiągnięcia. W Warszawie stworzono już placówkę taką i tu w Małopolsce musi być stworzona podobna placówka. Stanie na uboczu nie prowadzi do celu. Każdy z kupców odczuwa na własnej skórze brak takiej instytucji, któraby mogła przynajmniej ułagodzić ciężkie warunki w jakich się kupiectwo znajduje, Nie należy się pierwszemi przeciwnościami zrażać. Tu trzeba tylko trochę energji, trochę temperamentu, a cel zostanie osiągnięty. I faktycznie dziwićby się należało tym wszystkim, którzy mimo tych ciągłych przeciwności, mimo ciągłych skarg nie nauczyli się myśleć po kupiecku. My zwracamy się do kupców i uderzamy w zdrowy ich rozsądek. Stworzenie kasy kupieckiej jest wynikiem konieczności, a konieczność nam nakazuje, byśmy póki czas zebrali swoje siły i doprowadzili do stworzenia tego, co jest nakazem chwili. Kupiectwo zwolni się przez to od wyzysku najrozmaitszych banków, będzie mogło uzyskać kredyty i będzie mogło po przez najrozmaitsze przeciwności przetrwać. Jeżeli kupcy są zdolni utrzymać kilkanaście banków w samym Krakowie przez swoje operacje gotówkowe, to dlaczegóż nie mieliby utrzymać banku, który sami sobie stworzą i sami nim kierować będą. Wzywamy wszystkich kupców i kładziemy na nich moralny, ciężki obowiązek, by myśl podjętą przez Krakowskie Stow. Kupców stworzenia własnej silnie ufundowanej kasy kupieckiej we formie banku współdzielczego całą swoją siłą i całą swoją mocą, z całem oddaniem się poparli. Każdy musi być członkiem tej kasy i wnieść musi tyle, by odpowiednio do dzisiejszych czasów kasa ta nie przybrała charakteru kasy zapopomogowej, lecz ściśle kupieckiej, gdzieby się koncentrowały wszystkie nici całego życia kupieckiego.

Z aktualnych spraw.

Walne Zgromadzenie Kasy Kupieckiej z dn. 7 bm.

Dnia 7 maja odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców pod przewodnictwem p. prezesa S. Spiry Walne Zgromadzenie członków Kasy Kupieckiej. Przy bardzo licznym udziale członków otworzył p. prezes Spira zgromadzenie podnosząc, iż obecnie kupiectwo stoi przed zadaniem utworzenia i uruchomienia wreszcie Kasy Kupieckiej, którąby miała na celu udogodnić kupiectwu uzyskanie gotówki, albowiem dzisiejsze czasy są bardzo ciężkie dla kupców zdanych na łaskę i niełaskę banków.

Równocześnie zawiadomił przewodniczący, że dotychczasowi członkowie Dyrekcji i Rady Nadzorczej złożyli swoje mandaty i że Krakowskie Stow. Kupców przystąpiło do reorganizacji powyższej Kasy. Pan Dyr. Szyf podał przyczyny, dlaczego Kasa dotychczas nie mogła się rozwinąć, mimo wprost ofiarnej pracy ze strony członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej. Pan Eder złożył sprawozdanie kasowe i zwrócił uwagę, że koniecznem jest by subskrybenci

Kasy zajęli zdecydowane stanowisko, celem rozbudowy Kasy. Pan r. Schenker referując o dotychczasowej działalności Kasy zwrócił uwagę, że zasadniczo Kasa nie mogła działać, albowiem dotychczasowy kapitał był za mały i z tego powodu nie mógł dać Dyrekcji Kasy możności do szerszego stosowania kredytów i pożyczek itp. Jest rzeczą wiadomą, że w danym wypadku musi być większy kapitał, by módz przedsięwziąć na większą skalę czynności. Mowca twierdzi, że kapitał Kasy powinien obejmować kilkadziesiąt milionów marek, a wówczas będzie można przystąpić do reorganizacji. W tym kierunku koniecznem jest podniesienie udziałów, utworzenie rachunków bieżących, utrzymanie depozytu, czynności czekowe i spedycyjne, udzielanie zaliczek na paczki, zaliczek na frachty kolejowe, udzielanie pożyczek długoterminowych, sprzedaż i kupno dewiz, jak wogóle utworzenie szeregu takich agend, które obejmują ogół interesów kupieckich. Rzecz jasna, że przy dotychczasowej działalności, na podstawie dotychczas istniejącego statutu zakres tego działania jest nieniemożliwy do przeprowadzenia. I dlatego żąda mowca, by Walne Zgromadzenie uchwaliło zmianę statutu, Radę nadzorczą powiększyło ze siedmiu na dziewięciu członków, upoważniło Radę nadzorczą i Dyrekcję do przeprowadzenia kroków, celem uzyskania koncesji na wyżej wymienione funkcje banku, oraz by upoważniono nowo wybranych członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej do rozpoczęcia działalności. Mowca podnosi, że nie powinniśmy się odstraszać dotychczasowym stanem rzeczy. Ani Dyrekcja dotychczasowa, ani Rada Nadzorcza, ani też członkowie Kasy nie byli zgrani ze sobą. Tu trzeba przystąpić z inną siłą, z innym temperamentem i z inną energją, tu musi sobie kupiectwo powiedzieć, jeśli ono jest zdolne utrzymać kilkanaście banków w Krakowie, to tembardziej musi ono być zdolne utworzyć własny bank o większym kapitale, któryby wyłącznie stał na usługi kupiectwa. I dlatego apeluje mowca, by przyjęto do wiadomości rezygnację poprzedniej Dyrekcji i wybrano nową Dyrekcję i Radę Nadzorczą, która przyjmie na siebie ten ciężki obowiązek doprowadzenia Kasy do pomyślnego celu. Sprawozdanie to przyjęli zgromadzeni po gorącej dyskusji w której brali żywy udział pp. Rosenblum, Reich, Eder, Bross, Wallach. Borer, Fromowicz, Reches, Unterweiser i inni do wiadomości. Następnie uchwalono zmianę statutu w myśl przedłożonych wniosków dotychczasowego zarządu. Potem odbyły się wybory. Do Dyrekcji zostali wybrani: pan Marjan Szyf, Rafał Pfeffer, Maksymilian Haubenstock, inż. Bernard Willer.

Do Rady Nadzorczej: pp. Hirsch Eder, Józef Süsser, Leon Holzer, Dyr. A. Wohl, Szymon Lewkowicz, radca Henryk Schenker, radca Ch. F. Leistner, Dr. Rafał Szmulowicz, Natan Silberzweig.

Do Komisji Rewizyjnej: pp. Dyrektor Arnold Steiner, prezes Samuel Spira i Ferdynand Schenker.

Poczem zgromadzenie zamknięto.

Posiedzenie konstytuujące Dyrekcji i Rady Nadzorczej kasy kupieckiej.

Dnia 8 maja br. odbyło się pod przewodnictwem p. r. H. Schenkera posiedzenie konstytuujące Dyrekcji i Rady Nadzorczej wybranej dnia 7 maja na Walnem Zgromadzeniu członków Kasy Kupieckiej. Celem tego posiedzenia było ukonstytuowanie się nowych członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej, jakoteż zastanowienia się nad programem dalszej działalności Kasy. Pan r. Leistner podniósł znaczenie Kasy i wspomniał, że obecnie ciąży na wszystkich zebranych ogromny ciężar doprowadzenia Kasy do pomyślnego wyniku. Pan r. Schenker poruszył konieczność silnej i intenzywnej pracy i podniósł, że obecnie przystąpić muszą zebrani do faktycznej działalności. W tym celu proponuje przyjęcie buchaltera już dzisiaj, a następnie konieczność zebrania większych kwot wśród zebranych, a to celem pokazania wszystkim członkom Krakowskiego Stow. Kupców, że myśl jaką podniósł by wreszcie zreaktywować Kasę urzeczywistniono. Po żywej dyskusji, w której brali udział wszyscy zebrani podpisali członkowie Rady Nadzorczej i Kasy pierwsze swoje udziały każdy po 100.000 Mp. tak, iż zebrano już na jednem posiedzeniu poważną kwotę.

Równocześnie uchwalono, by rozpocząć żywą agitację wśród wszystkich członków i znajomych szczególnie przez branże kupieckie, poczem przystąpiono do wyborów.

Do Dyrekcji wybrano pp. Marjana Szyfa, Rafała Pfeffera, zaś jako zastępców w Dyrekcji inż. Bernarda Willera i Maksymiliana Haubenstocka.

Prezesem Rady Nadzorczej wybrano jednomyślnie pp. r. Henryka Schenkera, wiceprezesem Dyr. A. Wohla, sekretarzem Dyr. Szymona Lewkowicza. Po wyborach zamknął p. prezes Rady Nadzorczej r. Henryk Schenker posiedzenie.

Quo vadis?

200 Mp. kg. chleba, przeszło 300 Mp. kg. mąki pszennej, do 1.500 Mp. za kg. mięsa (w Warszawie), 200 Mp. za litr mleka, 40 Mp. za jajo w kwietniu, 3.500 Mp. za kg. masła, oto ceny które dzisiaj płacić musimy na rynku żywnościowym.

Parytet złota za artykuły żywności produkowane w kraju, — a które pobożne, a uprzywilejowane związki rolnicze wywozić musiały jedynie dlatego za granicę, by z powodu przesytu, wewnętrzny rynek nie doznał zbytniej zniżki — stanowić będzie odtąd w naszem życiu gospodarczem groźne memento. Przekroczyliśmy obecnie parytet złota przy mące, tłuszczach i mięsie. Jeżeli przypomnimy sobie ceny za analogiczne artykuły dziś rok temu, albo porównamy ceny za te artykuły przed dwoma laty w Rosji, to dopiero pojmiemy całą powagę położenia gospodarczego, w jakiem się znajdują masy zamieszkałe w miastach.

Rząd stara się obecnie opanować szalejącą od tygodni falę drożyźnianą za pomocą dyktatora dla zwalczania wysokich cen. Minister spraw wewnętrznych, wzywa wojewodów do energicznego stosowania ustaw, a rządowe czynniki łudzą się jeszcze, że ukaraniem tego lub tamtego rzeźnika, piekarza, lub kupca wstrzymają wzgl. nawet obniżą wzrastającą szybko drożyznę.

Stwierdzamy, iż obecną haussę na artykuły żywności, nie usprawiedliwią dzisiaj chłopi lub ich chytrzy demagodzy. Wszak byli zadowoleni, że ceny towarów wzrosły w jesieni, a wartość marki spadła. Od miesięcy ceny towarów prócz artykułów żywności niemal się nie zmieniają, gdy waluta nasza zagranicą

w stosunku do października ub. r. dwa razy tak wysoko się podniosła we wartości.

Stagnacja nas nie minęła, ciągłe zwyżki płac roboczych, powodują na nowo podrożenie wszystkich artykułów. Rząd ciągle stara się naciągać śrubę podatkową, mimo to chwieje się z tak wielkim mozołem zbudowany budżet p. Michalskiego, a ofiarami w tym wypadku stają się znowu kupcy.

Powodów obecnej sytuacji szukać i znaleść nie trudno. Przejście gwałtowne ze skrajnego etatyzmu w roku ubiegłym do wojennego handlu artykułami żywnościowymi, a specjalnie wywóz legalny i nielegalny, oto powody, które zostały wyzyskane przez chłopów i obszarników. Podłoże wytworzone dla naszej rodzimej produkcji fabrycznej, która chwilowo jeszcze wegetuje, jest z powodu utrzymania ceł prohibicyjnych krytyczne. Nasza nafta, drzewo, wapno, cement, cegła, żelazo, tekstylia etc. są obecnie już droższe, niż wedle parytetu złota produkcja innych krajów. Podstawowe artykuly naszego wywozu, jak: nafta, smary, parafina, nie mogą konkurować więcej z amerykańską produkcją. Nasze drzewo przekroczyło ceny krajów o wysokiej walucie. Dzisiejsze ceny drzewa powodują zamarcie ruchu budowlanego. Nasz przemysł i handel znajdując się w takiem położeniu, oczekiwał, że na skutek nawiązania stosunków handlowych z Rosją nastąpi pewne ulżenie rynku. Tymczasem niejasne stanowisko naszego rządu w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosją sytuację pogorszyło, co wyzyskali Niemcy i układem w Rapallo stworzyli silną konkurencję dla naszego handlu i przemysłu i bez przesady możemy dzisiaj uważać rynek rosyjski w znacznej mierze dla nas za stracony.

Nasz przemysł nie stoi na tym poziomie, by mógł konkurować z przemysłem niemieckim, a co najważniejsza nie tylko jakościowo Niemcy produkują lepiej od nas, ale i ceny niemieckich wyrobów są o 50% niższe. Dzisiaj w Niemczech kg. chleba kosztuje 7.60 Mn. czyli około 100 Mp., gdy 1 kg. chleba u nas kosztuje 200 Mp. Stwierdzić przytem należy, że Niemcy sprowadzili od nas znaczne ilości mąki pomorskiej, tak zw. kontyngentowej i amerykańskiej. Ceny za inne artykuły jak: mięso, cukier, masło, jaja są daleko niższe w Niemczech jak u nas i dlatego też płace robotnicze są tam daleko niższe. Nikt chyba nie zarzuci Niemcom, że nie płacą dość podatków.

Rząd ignoruje wszelkie rekryminacje i wszelkie narzekania ze strony kupiectwa. Liczy się głosami sejmu suwerennego. Kupców jednakowoż w sejmie obecnym niema, a nowa ustawa wyborcza wykluczy ich i od przyszłych sejmów. Stwierdzamy również, że rząd toleruje wywóz żywności. Obecnie musimy w pierwszym rzędzie wytworzyć konkurencję naszym patrjotycznym rolnikom zagraniczną mąką i tłuszczami. Rząd musi dla importu mąki i tłuszczów do nowych zbiorów znieść wszelkie opłaty cłowe i znieść też znacznie taryfę przewozową za żywność z Gdańska do kraju. Produkcja nasza podrożeć musi wskutek podrożenia płac roboczych, co wykluczy nas z wszelkiej możności eksportu, gdy nasz wewnętrzny rynek wegetuje znowu wskutek stagnacji.

Udało się rządowi, udzielaniem kredytu zażegnać bezrobocie chwilowo w kilku zakładach fabrycznych, jednakowoż dalsze osłabienie siły kupna ludności konsumującej w miastach zmusi fabryki do zupełnego zamknięcia fabryki, co posunie nasze masy robotnicze na niepewną drogę. Głód, drożyzna i bezrobocie, nie są podstawami, na których się ma państwo opierać.

Patrzyliśmy przez palce gdy zagranica wdała się z naszymi rolnikami, za to dzisiaj znosimy tak wielką drożyznę. Rząd nasz za bardzo ulega podszeptom wielkiego przemysłu, za to mamy prohibicyjną taryfę celną, skutkiem czego konsumenci płacić muszą drogie ceny za produkta rodzimego przemysłu.

Rząd będzie zmuszony spotęgować inflację, by podołać podwyżkom płac urzędników, a inflacja znów stworzy, jak już nieraz doświadczyliśmy nową falę drożyzny. Rząd dąży stale do tego, by przez podatki z miast pokryć swoje wydatki, a miasta znowu wskutek stagnacji i braku gotówki cały swój dorobek przedwojenny wydają na rzecz nienasyconej wsi.

Dr. NORBERT SALPETER.

Przewalutowanie kapitałów.

Nigdy jeszcze tak silnie nie odczuwano potrzeby skontrolowania naszego bilansu gospodarczego, jak właśnie w czasach dzisiejszych. Nigdy jednakowoż nie wystąpiła tak bardzo, jak obecnie cała iluzoryczność naszego „dobrobytu“. Czujemy wszyscy, że operujemy wyłącznie wartościami fikcyjnemi. Między kapitałami materjalnymi, stanowiącymi podstawę rozwoju przedsiębiorstw, a t. zw. „zyskiem bilansowym“ obliczonym w naszych markach papierowych, istnieje głęboka przepaść, wypełniona fikcją, samozłudzeniem, uzewnętrzniająca się w miljonowych cyfrach. Dzisiaj wszyscy potwierdzają, że przecież dobrze robili ci, którzy kapitał swój ulokowali w nieruchomościach, maszynach i t. p., ponieważ przynajmniej nie tracili na gromadzeniu „zysków“ w pieniądzu papierowym. Prawda ta uderza tem jaśniej w oczy, o ile przeglądniemy bilanse jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy, obliczony w pieniądzu papierowym bez uwzględnienia spadku wartości pieniądza, zajmuje minimalne miejsce w bilansach, wykazujących kolosalne „zyski“. Zyski te łudzą naszych polityków skarbowych, mówiących ciągle o przyroście wartości.

Mamy wrażenie, że płacimy państwu i samorządom gminnym daniny publiczne nie od przychodów rocznych, lecz — od strat. Że faktycznie zachodzą prawie tylko straty, uwidaczniają nam to niedwuznacznie przykłady codzienne. Pozwolimy sobie jeden z takich przykładów podnieść. Jeden z największych banków wiedeńskich „Anglobank“ przewalutował niedawno swój kapitał, w ten sposób, iż 240 miljonów koron austr. przerachował na 400.000 funtów szterl.

Kurs zatem przewalutowania był stosunkowo dobry, gdyż 1 funt szterl. obliczono w wysokości 600 kor. austr. Akcje „Anglobanku“ przed wojną wynosiły w nominalnej wartości 240 koron austr. w złocie, wraz z rezerwami wolnemi 360 koron austr. w złocie, co przedstawiało wówczas wartość 15 funtów szterl. Obecnie po przewalutowaniu akcje „Anglobanku“ wyniosły jednakowoż tylko 15 szylingów ang. To znaczy, że majątek banku faktycznie się zmniejszył, albowiem spadł on na dwudziestą część przedwojennej wartości.

To, co się stało z bankiem wiedeńskim, to dzieje

się w krajach o zdewaluowanym pieniądzu w odniesieniu prawie do każdego przedsiębiorstwa. My podnosimy tę sprawę dlatego, że Rada finansowa przy minist. skarbu w dniach 21 i 22 bm. powzięła uchwałę, która, ze względu na dalszy tok rozwoju życia gospodarczego, będzie miała decydujące znaczenie. Dla uzyskania kapitałów zagranicznych uznano bowiem za wskazane zezwolić na zakładanie w kraju spółek akcyjnych z kapitałem w walucie obcej. Wywoła to z natury rzeczy dążność w naszych już istniejących spółkach do przewalutowania swoich kapitałów. Przewidziała to Rada finansowa, gdy sprzeciwiła się bezwzględnie przewalutowaniu kapitałów akcyjnych istniejących już u nas spółek na waluty obce. Ale naszem zdaniem sprzeciw ten zostanie na papierze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że spółki o kapitale w walucie obcej znajdą się bezsprzecznie w korzystniejszem położeniu od dawnych, istniejących już spółek w kraju. Nietylko ze względu na walutę zdrową, ale co ważniejsza, ze względu na napięcie zysku w stosunku do kapitałów zakładowych. Dawne bowiem spółki nie uwzględniające kapitałów zakładowych w walucie zdrowej, pełnowartościowej, wykażą z natury rzeczy „wyższe“ zyski, aniżeli te nowopowstałe. Może nie byłaby ta sprawa tak brzemienna w skutki, gdyby chodziło o prywatne stwierdzenie majątku spółki. Ale z tą kwestją łączy się całe nasze prawodawstwo podatkowe, które podchwytując fikcyjne zyski starych spółek, obciąży je też wedle tej fikcji. Wytworzyć się zatem może sytuacja, że celem uzyskania obcych kapitałów zabijemy starą naszą wytwórczość krajową.

Ale jest jeszcze jeden moment, który naruszy sztuczną budowę naszej polityki walutowej. Z chwilą dopuszczenia do tworzenia spółek o kapitałach, wyrażonych w obcej pełnowartościowej walucie, akcje tych spółek będą też opiewały na obcą walutę. To spowoduje, że kupno i sprzedaż nastąpi w obcej walucie. Obecne zatem zakazy operowania w obcej walucie w kraju muszą upaść. Bardzo bowiem jest wątpliwem, czy obcy kapitał, — a o ten głównie w danym wypadku chodzi — będzie się chciał puszczać na mętną wodę operacji w niestabilizowanej jeszcze zupełnie naszej walucie. Znamy bowiem wypadki, że zagraniczni kapitaliści, którzy, zwabieni spadkiem naszej waluty, wprowadzali do kraju swoje kapitały — mimo ogromnych zysków, — w markach polskich, z powodu wypłacania dywidend w obcej walucie, bankrutowali.

W życiu gospodarczem rządzić musi logika. Jeśli przyjęto zasadę dopuszczenia stwarzania spółek o kapitałach w obcej walucie, dlaczego nie wyciągnie się dalszej konsekwencji, i nie pozwoli na przewalutowanie istniejących już u nas spółek wedle parytetu złota?

Może wówczas zrozumianoby u nas, jak wielkie straty przyniosły nam fikcyjne zyski. Byłoby to lekcją poglądową dla naszych polityków skarbowych, chcących deficyt skarbowy deficytem gospodarczym pokryć.

JÓZEF SUESSER.

Inowacje pocztowe.

Jak się dowiadujemy z komunikatu zamieszczonego w jednym z dzienników krakowskich, zapowiedział podsekretarz stanu w Ministerstwie Poczt p. Dobrowolski na konferencji prasowej w Warszawie inowacje w połączeniach pocztowych w letnim sezonie. I tak — między innymi — na przestrzeni Warszawa-Kraków-Krynica-Zakopane i z powrotem zaprowadza się szereg pociągów, które zabierać będą pocztę, a celem tego zarządzenia jest punktualna i możliwie jaknajszybsza ekspedycja poczty. Z prawdziwą radością społeczeństwo, a przedewszystkiem sfery kupieckie powitają to zarządzenie. Najwyższy bowiem czas, aby maszyna pocztowa, której sprawność wiele pozostawia do życzenia, nareszcie rozpoczęła należycie funkcjonować, bo doręczanie poczty w dotychczasowym stanie urąga wszelkiemu pojęciu. W całym świecie — we wszystkich większych miastach handlowych — doręcza się pocztę już o godz. 8 rano, tylko u nas w Krakowie Zarząd pocztowy nie wiele sobie trudu zadaje, aby odpowiadać swojemu zadaniu. W Krakowie — a Kraków ma prawo zaliczać się do większych miast handlowych — rozpoczyna się doręczanie poczty regularnie nie wcześniej jak dopiero koło godz. 10. Jak ważną jednakowoż rolę w kupiectwie odgrywa wczesne i szybkie doręczanie listów, każdy chyba wie o tem. Każdy kupiec wyczekuje rano poczty, która stanowi integralną część zasadniczej pracy. Bez poczty żaden kupiec, żadna instytucja, żadne przedsiębiorstwo handlowe nie może się zabrać do pracy. Dla domów handlowych, których działalność ogranicza się do pracy biurowej, która polega na załatwianiu korespondencji, ma takie spóźnione doręczanie poczty wprost katastrofalne skutki. Weźmy np. domy ajencyjno-handlowe, łączące producenta z konsumentem, które stanowią niejako główną arterję całego życia handlowego, narażone są wskutek spóźnionego doręczenia listów na stratę połowy dnia, bo dom handlowy odbiera pocztę dopiero między godzinę 10 a 11, do przeczytania tejże potrzebuje conajmniej jedną godzinę, tak iż dopiero koło godziny 12 może się zabrać do pracy. Wprowadzeniu więc inowacji w tym kierunku należy tylko przyklasnąć, ale jedno tutaj rzuca się w oczy, mianowicie, iż Zarząd poczt nie zwracał przez cały rok na tak ważny dezyderat uwagi i zaprowadza inowacje specjalnie na sezon letni i to specjalnie dla miejscowości kąpielowo-klimatycznych nie mających z handlem nic wspólnego, dla których kwestja szybkiego doręczania poczty nie ma żadnego znaczenia. Dla jednostek, wyjeżdżających dla wypoczynku na letnisko więc zaprowadza się inowacje, gdy tymczasem o sferach kupieckich, będących podstawą całego życia gospodarczego — przez cały rok się zapomina i nikt się o to nie troszczy, aby poczta była szybko i wcześnie doręczana. Jednostkom wyjeżdżającym na wilegjaturę z pewnością mało na tem zależy, przeciwnie, leży może w ich

interesie, aby trzymali się zdala od wszelkich obowiązków zawodowych.

Natomiast całe kupiectwo i wogóle cały świat handlowy domaga się, aby inowacje w połączeniach pocztowych wprowadzić się mające nie ograniczały się tylko na sezon letni, lecz aby je rozszerzono na cały rok. Spodziewamy się, że Zarząd pocztowy w zrozumieniu interesu całego świata handlowego przyczyni się do poprawy stosunków i dołoży wszelkich starań, aby doręczanie poczty listowej odbywało się analogicznie tak jak w całym świecie cywilizowanym o godzinie 8 rano, a nie jak to specjalnie w Krakowie ma miejsce, że doręczanie poczty rozpoczyna się ze szkodą dla kupiectwa dopiero o godzinie 10 przedpołudniem.

RAFAŁ RIFF.

Egzotyczna na pozór branża.

Niedola — jak wiadomo — jednoczy. Potrzeba było dopiero dających się każdemu dobrze we znaki skutków straszliwej wojny, by większe rzesze naszego kupiectwa grupowały się około Krakowskiego Stow. Kupców, istniejącego od blisko 15 lat. Kto z nas nie odczuwa dobrodziejstwa owocnej działalności naszych leaderów, nieustających w zabiegach o dobro każdego Członka Stowarzyszenia? Byłoby więc zbytecznem wyszczególnić tu sukcesy, jakieśmy dotąd już osiągnęli przez zbiorową pracę, obliczoną na korzyść tak jednostek jak ogółu.

Gdy zakres czynności Stowarzyszenia coraz szersze zataczał kręgi a w celu tem intenzywniejszego przestrzegania interesów okazała się potrzeba utworzenia w łonie Stowarzyszenia oddziałów poszczególnych branży, sz. Wydział nie zwlekał i z tą organizacją, wydającą dalsze cenne owoce.

Podczas gdy znaczna część uświadomionego kupiectwa uznała nieodzowną konieczność łączenia się, to właściciele biur, względnie handli technicznych i elektrotechnicznych trzymają się z dala, jakby rzeczywiście mieli raj na tej ziemi. Jeśli chodzi o niezwykłe trudności, spowodowane stosunkami powojennymi, to chyba nie mniej piętrzą się one przed kupcami działu technicznego i elektrotechnicznego, skazanymi przeważnie na zagranicę, skąd sprowadzać muszą prawie wszystkie ważniejsze artykuły, stanowiące podstawę tego rodzaju interesu.

Celem Stowarzyszenia jest przedewszystkiem obrona małego i średniego handlu, do któregoto ostatniego — z małymi wyjątkami — zaliczyć można prawie wszystkich współzawodników wzmiankowanej branży. Śmiem wątpić, czy choć jeden pomiędzy nimi istnieje, któryby nie jęczał pod ciężarem różnych przeszkód i niedomagań, będących w pierwszym rzędzie wynikiem stosunków walutarnych.

Czy Panowie ci w istocie nie doszli jeszcze do przekonania, że w obecnych warunkach jednostka mimo największe wysilenia niczego zdziałać nie potrafi ku polepszeniu swego bytu a w niektórych wypadkach nawet celem uchronienia się przed ostateczną katastrofą?

Ogólny stan ekonomiczny wytworzył i w tej przed wojną światową tak zdrowej i solidnej branży, trudności i przeszkody, do przezwyciężenia których nieodzowną jest energiczna akcja zbiorowa. Niech przeto powyższych kilka uwag przedewszystkiem posłuży do tego celu, by wszyscy tutejsi kupcy techniczni i elektrotechniczni niebawem przystąpili jako członkowie do Krakowskiego Stow. Kupców, abyśmy w dalszej konsekwencji poczynić mogli stosowne kroki, zmierzające do sanacji trudnego bytu naszego.

Z ustaw i rozporządzeń.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 7 kwietnia 1922 r. o ulgach celnych.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 sierpnia 1919 r. i uchwały Rady Ministrów z dnia 26 maja 1919 r. zarządza się, co następuje:

§ 1. Uwalnia się od cła następujące towary: Śledzie świeże (żywe i śnięte), również mrożone. Mleko świeże. Bursztyn (również topiony), nieobrobiony.

§ 1. Następujące towary opłacają cło normalne z dopłatą walutową (agio) 900% (czyli mnożnik 10):

Ryż. Mąka (oprócz ziemniaczanej), kasza i słód. Warzywa i okopowe świeże, oddzielnie niewymienione. Warzywa i okopowe solone, moczone, kwaszone, w opakowaniu niehermetycznem. Ziemniaki suszone, płatki, krajanka mielona i niemielona. Tytoń w liściach i wiązkach z łodygami lub bez; łodygi tytoniowe, odpadki i miał. Mleko zgęszczone, mączka mleczna z cukrem lub bez. Lecznicze wody mineralne naturalne, wymienione w specjalnych urzędowych wykazach. Mięso gotowane, suszone, wędzone i marynowane. Inne sery (oprócz wykwintnych w opakowaniu detalicznem. Masło krowie i owcze. Ryby solone, wędzone i suszone, oprócz oddzielnie wymienionych. Śledzie wędzone. Artykuły spożywcze oddzielnie niewymienione, także melasa. Kości, poddane działaniu kwasu siarczanego; użyźniające komposty i pudrety. Kości palone, popiół i węgiel z kości. Superfosfaty mineralne. Sadło odsączone, przetopione i przerobione, oraz łój kostny. Margaryna jadalna i sztuczne masło jadalne. Odpadki skór twardych do wyrobu pasów stawowych, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Drzewo cedrowe w balach, klocach i deseczkach, do wyrobu ołówków, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Taśmy plecione ze słomy, wiór drzewnych, łodyg, chociażby z dodatkiem włosia, bawełny, lnu i konopi, niefarbowane i nieblichowane. Gips rodzimy (alabaster) w kawałkach niepalony. Kamienie budowlane, oprócz oddzielnie wymienionych, nieobrobione lub zgrubsza obtłuczone w kształcie brył i płyt, bez obrobienia powierzchni (obciosania opiłowania). Gagat (dżet) czyli czarny bursztyn, perłowa masa, szyldkret, pianka morska, kość słoniowa i mamutowa, nieobrobione. Granit mielony. Antymon metaliczny. Azotan amonu. Siarczan amonu. Kwas azotowy, nitroza. Olej słonecznikowy, kokosowy i palmowy, oleje roślinne, oddzielnie niewymienione, wszystko do wyrobu margaryny i innych tłuszczów jadalnych, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Ziemie farbiarskie: kasselska i weroneńska. Wiórki, opiłki i złomki z mosiądzu i innych stopów metalowych, oprócz oddzielnie wymienionych. Ołów w gąskach i złomkach. Rury proste, żelazne i stalowe bez szwu, niełączone, o średnicy zewnętrznej powyżej 100 mm., zaopatrzone z jednego końca w gwint wewnętrzny i z drugiego końca w gwint zewnętrzny, nacięty na długości nie mniejszej, niż pół zewnętrznej średnicy rury.

Maszyny i narzędzia rolnicze następujące:

Prasy do słomy i siana; siewniki łańcuchowe do nawozów sztucznych; szufle konne do kopania rowów; śrutowniki kombinowane z gniotownikami; bukowniki przewoźne do koniczyn i traw; maszyny żniwne, kosiarki, żniwiarki, wiązałki, aparaty do kosiarek; siewniki kombinowane do równoczesnego wysiewu zboża i nawozów sztucznych; maszyny do czyszczenia nasion buraczanych i koniczyny na sitach lub płótnie; grabie konne kombinowane z przetrząsaczem; tryjery o bębnach z blachy frezowanej do czyszczenia nasion; opryskiwacze do dezynfekcji drzew i budynków; wirówki do mleka; pasteryzatory i t. p. maszyny mleczarskie, oprócz masielnic i wygniatarek do masła; inkubatory i aparaty do hodowli ptactwa; niewyrabiane w kraju części maszyn wyżej wymienionych, sprowadzane razem z maszynami lub oddzielnie, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Wozy kolejowe (wagony) dla kolei normalnych następujące: pomostowe, platformy i węglarki. Cysterny kolejowe. Statki żelazne, parowe i nieparowe, rzeczne (do 600 tonn pojemności). Statki drewniane. Błonnik roślinny (celuloza) suchy i wilgotny. Przędza bawełniania wszelka nitkowana z dwuch lub więcej nici pojedyńczych numerów (oprócz wymienionej w p. 5), do wyrobu sieci rybackich, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Przędza, wymienionia w tej pozycji (z materjałów włóknistych, wymienionych w poz. 179 p. 2 i 3), nitkowana, nie na drewnianych szpulkach, do wyrobu sieci rybackich, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Przędza z szerści wielbłądziej do Nr. 57 włącznie, pojedyńcza i nitkowana, niebarwiona. Szpagat i sznurki z juty, konopi, lnu, pakuł i innych włóknistych materjałów roślinnych, wymienionych w p. 3, poz. 179, do wyrobu sieci rybackich, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Szpagat z konopi „Manilla" do wiązałek. Sieci rybackie wszelkie, nawet bawełniane. Taśmy plecione z tagalu, niefarbowane nieblichowane. Kożuchy zwykłe baranie i kozie, niepokryte tkaniną.

§ 3. Następujące towary opłacają cło z dopłatą walutową (agio) 4900% (czyli mnożnik 50): Warzywa i okopowe suszone, oprócz oddzielnie wymienionych. Korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone. Konserwy ze śledzi, nie zawierające oliwy (Kippered Heringe). Kawa surowa w ziarnkach. Kakao surowe w ziarnkach. Herbata. Włosy ludzkie. Gąbki. Oleina. Woski roślinne: carnauba, japoński. Wosk bitumiczny z węgla. Skóra do wyrobu zgrzebeł (grempli), rzemyczków i cholew do maszyn włókienniczych, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Bicze tkackie. Taśmy plecione ze słomy, wiórów drzewnych i łodyg, chociażby z dodatkiem włosia, bawelny, lnu i konopi, blichowane ale niebarwione. Kamienie budowlane, oprócz oddzielnie wymienionych: kamienie, bryły i płyty, grubości powyżej 15 cm., opiłowane lub obciosane w całości lub tylko częściowo. Kamienie budowlane. oprócz oddzielnie wymienionych: płyty do 15 cm. grubości włącznie, z powierzchniami opiłowanemi lub obciosanemi. Marmury, alabaster budowlany, żmijowiec, t. zw. granit-flandryjski (marmur belgijski) z powierzchniami opiłowanemi lub oszlifowanemi, lecz niepolerowanemi: w kształcie brył, kawałów i płyt, grubości powyżej 15 cm. Płyty łupkowe pilowane, również szlifowane, oprócz wyrobów z łupku, oraz płyty łupkowe nieobrobione, łupane. Azbest w arkuszach, przędza i wyroby wszelkie. Wyroby prasowane z węgla dla elektrotechniki, o wadze sztuki powyżej 3 kg. Cegły i płyty z kwarcu i dynasu. Cegły i płyty z magnezytu. Retorty dla zakładów gazowych. Cement szamotowy, zaprawa szamotowa. Balony, rurki i bagietki szklane do wyrobu lampek elektrycznych. Szyby lustrzane obrobione: matowe, szlifowane i polerowane, szkło taflowe nielane polerowane; szyby lustrzane nieobrobione po odlaniu, t. j. niematowane, nieszlifowane i niepolerowane. Antracen, naftalina, fenol (kwas karbolowy), benzol, surowe (nieoczyszczone). Pasy napędne kauczukowe wszelkie; węże kauczukowe z tkaniną lub bez, ze spiralą wewnątrz lub bez, lecz bez oplecenia metalowego; gumelastyka do uszczelniania; artykuły techniczne z gumelastyki bez tkanin, jak bufory kauczukowe do pras i kuchni polowych, kule do wentyli i t. p. Siarka oczyszczona, kwiat siarczany. Siarczek węgla. Benzol i naftalina oczyszczone; kwas karbolowy i krystaliczny, oraz płynny, bezbarwny i antrachinon. Naftole i sulfopochodne, oprócz należących do poz. 135. Nitro i amidopochodne szeregu aromatycznego i ich sole. Chlorbenzol. Wodosiarczek wapnia. Azotany toru, ceru, berylu, aluminjum i magnezu do wyrobu koszulek żarowych, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Toluol, ksylol, karbazol. Produkty destylacji smoły pogazowej surowe (nieoczyszczone). Antracen, toluol, ksylol, karbazol, oczyszcznne. Stal wiertnicza, stal koniczna, stal szybkotnąca, stal narzędziowa, wszystko na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Rury miedziane i ze stopów miedzi, wyłącznie bez szwu, gołe, niepolerowane. Oprawki (czopy, cokle) mosiężne z łebkiem porcelanowym, szklannym lub witrytowym, do wyrobu lampek elektrycznych. Walce z żelaza lanego utwardzane, nieobrobione. Sprężyny do zegarów ściennych. Żerdzie (sztangi) wiertnicze, grubości 22—30 mm. włącznie, żerdzie instrumentacyjne i ratunkowe, grubości 40—80 mm. włącznie. Łańcuchy na potrzeby wiernictwa, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Łańcuchy stalowe (Galla). (C. d. n.)

Zmiana § 12 rozporz. z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnem.

Rozporządzeniem Minist. Skarbu z dnia 7/IV 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 30 z 28/IV br.) zmieniono końcowy ustęp § 12 rozp. z dnia 13/XII 1920 r. o postępow. celnem omawiający postępowanie celne przy przywozie towarów przez dodanie następującego zdania:

„Urząd celny zarządza załatwienie czynności celnych z urzędu również w wypadkach, gdy strona zgłosi towar do odprawy w ustalonym terminie, lecz nie zrzekłszy się w deklaracji prawa asystowania przy rewizji celnej (§ 19), nie zjawi się do wspomnianej rewizji w ciągu 5 dni od daty zgłoszenia towaru".

Na podstawie rozp. ministra poczt i telegrafów z dnia 13/IV br. (Dz. U. R. P. Nr. 30 z 28/IV br.) podwyższono opłaty pocztowe listów zwykłych do wagi 20 gr. do Czechosłowacji na 40 mk., za każde dalsze 20 gramów o 25 mkp. Zaś do innych krajów do wagi 20 gr. na 40 mkp., za każde dalsze 20 gr. o 25 mkp. Kartki zaś pocztowe do Czechosłowacji na 25 mkp., do innych krajów na 30 mkp. Druki zwykłe i czasopisma za każde 50 gr. na 10 mkp., papiery handlowe za każde 50 gr. na 10 mkp, najmniej jednak 20 mkp., próbki towarów, za każde 50 gr. na 10 mkp., najmniej jednak 20 mkp.

Ustawą z dnia 31/III br. ogłoszono w Dz. U. R. P. Nr. 30 z dnia 28/IV br. przepisy o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych. Wykonanie tej ustawy poruczono ministrowi skarbu. Treść tej ustawy ogłosimy w następnym numerze. Chwilowo tylko podajemy, że podatkowi temu podlegają a) osoby fizyczne, tudzież osoby prawne, o ile są właścicielami gruntów na obszarze państwa, a nabytych w drodze odpłatnej w czasie od 1/I 1918 aż do dnia 28/IV 1922 r. b) osoby fizyczne, które w czasie od 1/I 1918 r, aż do dnia 28/IV 1922 spłaciły częściowo lub w całości wierzytelności, obciążające hipotekę nieruchomości do tych osób należących, nie zaciągając z tej przyczyny nowych zobowiązań hipotecznych dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1/I 1915 r.. Podatkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach fizycznych.

Kronika.

Błp. MAURYCY FINKER. Przy Tłumnym udziale kupiectwa odbył się dnia 9 maja br. pogrzeb naszego długoletniego członka Maurycego Finkera. Stowarzyszenie i członkowie tracą nazwyczaj sympatycznego kolegę, skromnego i uczynnego Obywatela. Toteż szczery żal ogarnął wszystkich na wiadomość o przedwczesnej śmierci błp. Maurycego Finkera, który osierocił liczną rodzinę. Nasze szczere współczucie zasyłamy stroskanej Rodzinie. Jego pamięć będzie zawsze przez nas zachowana.

Wydział Krak. Stowarz. Kupców.

DNIA 13 maja 1922 r. o godz. wpół do 4-ej popoł. odbędzie się walne zebranie **Gremium Ajentów handlowych** w lokalu Krak. Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 1: 43, z następującym porządkiem dziennym:

1) o Podatku patentowym, który musi być wykupiony do 1. czerwca br.

2) o 10% dodatkowej wpładie cłowej za zwłokę przy wykupnie.

3) o ulgach cłowych.

Na zebranie powyższe winien każdy z członków przybyć, celem zajęcia stanowiska w tych sprawach.

Przełożeństwo Gremjum Ajentów handl.

NA FUNDUSZ IMIENIA BŁP. HARREGO FROMMERA w Stow. wsparcia bied. uczn. złożyli: Dyr. F. Fromowicz 2,000 mk., bud. Ł. Rock 3,000 mk., I. Freiwald 3,000 mk:, H: Statter 2,000 mk., Dr. A. Abeles 2,000 mk., B. Süsser 2,000 mk., H. Eder 3,000 mk., dyr. S. Spitzer 2,000 mk:, E. Egid 2,000 mk., dyr. A. Lilienthal 1,000 mk., E: Fiedler 1,000 mk: Dalsze datki przyjmuje: B. Süsser, ul. Poselska l. 13, i Dyr. F. Fromowicz w Wied. Banku Związk.

SEKCJA OBUWIA przy krak. Stow. kupców powzięła następującą uchwałę, którą do wiadomości niniejszem podajemy. Na mocy jednogłośnej uchwały członków (kupców obuwia), powziętej na Zgromadzeniu odbytem dnia 19 om., postanowił wydział Sekcji obuwia na posiedzeniu z dnia 20 om. wydać celem **wytępienia** handlu **łańcuszkowego i pokątnego** następującą dyrektywę członkom tej Sekcji (kupcom obuwia) i uprasza wszystkich członków o ścisłe przestrzeganie poniżej podanej uchwały, tak w interesie własnym, jak i dla dobra całej branży.

1) Każdy członek jest obowiązany pokrywać swoje zapotrzebowanie (obuwie) **wyłącznie wprost u fabrykanta** (wytwórcy, czy to w kraju, czy zagranicą, lub u uprawnionego hurtownika, ewentualnie u ich upełnomocnionych zastępców lub tej branży zawodowych agentów.

2) Nie wolno kupować towarów u takich, którzy przywożony towar składają bądź to w hotelach, domach prywatnych, spedytora, **albo na poczcie lub w magazynach kolejowych na dworcu, jako ,,Posterestante"** i oferują następnie ten towar tutejszym kupcom. Pozatem ma każdy członek obowiązek o takim wypadku donieść jednemu z członków Wydziału Sekcji lub ewentualnie utworzonej specjalnie w tym celu Komisji nadzorczej. Każdy członek winien również zapodać znane mu osoby, trudniące się handlem obuwia, które nie posiadają uprawnienia do wykonania tego zawodu.

3) Towar zamówiony i z jakichkolwiek przyczyn przez zamawiającego nie przyjęty, może być przez innego kupca nabyty jedynie po porozumieniu się z poprzednim odbiorcą.

4) Żadnemu z członków **nie wolno przechowywać** w swoich składach lub magazynach niezamówionych lub niekupionych towarów i to ani przez grzeczność, ani za jakąkolwiek prowizją z wyjątkiem towarów oddanych w komis. Leży też w interesie członków, podobne wypadki wykrywać i bezzwłocznie donosić o nich Wydziałowi Sekcji.

5) Każdy członek ma obowiązek donosić Wydziałowi Sekcji o każdem nieporozumieniu z fabrykantem lub drugim kolegą-kupcem, o ile to nieporozumienie niema charakteru osobistego. Każdą taką sprawę rozstrzygnie należycie Sąd polubowny, w tym celu utworzony, za poprzedniem zgłoszeniem w Sekretarjacie Stowarzyszenia Krakowskich kupców, ul. Grodzka 43, między godziną. 5—7 wieczorem.

6) Każdy członek obowiązany jst ściśle przestrzegać uchwały podanej w punktach 1—5. Gdyby wbrew oczekiwaniom Sekcji, niektórzy członkowie nie przestrzegali ściśle powyższych uchwał lub działali na szkodę branży obuwia, natenczas narażają się na ponoszenie niemiłych konsekwencji swego postępowania, ale nadto Wydział Sekcji będzie zmuszony użyć przeciw nim wszelkich środków represyjnych.

Uchwała niniejsza obowiązuje z dniem podpisania jej.

ODEZWA!

Zwracamy się z prośbą do wszystkich członków (kupców obuwia) o skuteczne poparcie naszej akcji, która przy zgodnem postępowaniu wyda obfite plony i dopomoże do solidarności i rozkwitu naszej branży.

Hasłem naszem niech będzie ,,Jedność" a ta doprowadzi nas do upragnionego celu.

POLSKI INSTYTUT HANDLU ZARGRAN., niebawem powstanie w Warszawie. Polski Instytut handlu zagranicznego, w skład którego wejdą przedstawiciele Izb handlowo-przemysłowych oraz polsko-zagranicznych, insytucji gospodarczych oraz osoby prywatne. Statut już został opracowany.

Z CENTRALNEJ KREDYTOWEJ KASY SPÓŁDZIELCZEJ. W lokalu centrali J. D. C. odbyło się drugie wspólne posiedzenie zarządu i rady centralnej kredytowej kasy spółdzielczej. Wybrano kolegjum kierownicze w osobach p. p. M. Freunda (J. D. C.), Emila Pereca i Dorfsmana. Jako dyrektor i kierownik techniczny kasy mianowany został p. E. Perec. Uchwalono m. in., że na członków K. K. S: mogą być przyjęte tylko te pożyczkowo-oszczędnościowe kasy, przedtem zostały skontrolowane przez przedstawicieli centrali.

C. K. K. S. w każdem mieście będzie udzielała kredytu tylk jednej kasie, uznanej za najwzorowszą. Wyjątek stanowi Warszawa.

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY W R. 1921. W ,,Przeglądzie Gospodarczym" z dnia 1 maja br. zeszyt 9. omawia p. Dr. B a r t o s i e w i c z widoki rozwoju naszego przemysłu naftowego. Uwagi tego autora są cenne dla zrozumienia naszej najważniejszej pozycji eksportowej. Wedle tego autora produkcja ropy w r. 1920 wynosiła w Galicji 5606116 baryłek po 130 kg. stawiając Polskę w ósmym rzędzie produkcji światowej po Stanach Zjedn., Meksyku, Rosji, Indji Holandji, Persji, Indjach i Rumunji.

Produkcja wynosiła 0,8 proc. produkcji światowej. W r. 1909 zajmowaliśmy trzecie miejsce, bo blizko 4 proc. prod. świat. Do r. 1909 produkcja stale zwrastała, zaś po tym

roku upadała, tak iż gdyśmy w r. 1909 produkowali 205,315 wagonów, to w r. 1921 spadła ona na 70,487 wagonów. Przyczynę tego chce autor widzieć w tem, że wiercenia nie odbywają się na nowych terenach lecz skupiły się na terenie borysławsko-tustanowickim, oraz we wysokich kosztach wierceń. Wiercenie jednego szybu kosztuje około 400—500 miljonów marek i trwa 3—4 lat. Obecnie jeszcze może przemysł nasz 20—30 tysięcy wagonów produktów naftowych zagranicę eksportować. Rafinerje nasze są zdolne przerobić 100 tys. wag., produkcji jednak w r. 1921 wyniosła 70487 wag., skutkiem czego nie mogą one obecnie wyzyskać całej swej zdolności przeróbczej. Z przerobionych w roku ubiegłym 62699 wag. ropy otrzymano benzyny 6174 wag. nafty 16297 wag., oleju gazowego 10,262 wag., smarów 9530, parafiny i świec 2248 wag., półproduktów 10758 wag. etc. Z tego

	zużytkowano w kraju	wywieziono zagranicę
Benzyny	2092 wag.	4564 wag.
nafty	8158 wag.	10572 wag.
oleju gaz.	2155 wag.	7808 wag.
smarów	3369 wag.	6167 wag.
parafiny i świec	845 wag.	1413 wag.
wazeliny	73 wag.	72 wag.

Wywóz odbywał się głównie do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier i Niemiec; w roku ubiegłym wzrósł silnie eksport przez Gdańsk do krajów nadbałtyckich.

STAN RACHUNKÓW POLSKIEJ KRAJ. KAS. POŻ. wykazuje dnia 31 marca br. zmniejszenie się długu Państwa wobec P. K. K. P: w stosunku do dnia 20 marca br., o 1miljard marek p., a mianowicie wynosił dług Skarbu Państwa 20 marca br. 2331 miljonów, zaś 31 marca br. tylko 2321 miljonów marek. Obieg banknotów jednakowoż zwrósł w tym czasie o 1,313,517,000 marek przedstawiając dnia 20 III. 249,250,947,000, zaś dnia 31 III. 250,665,464,000. W stosunku do dnia 20 marca wykazuje bilans w dniu 31. marca lekki zwrost portfelu wekslowego P. K. K. P., jakoteż pożyczek udzielanych przez bank we formie pożyczek term. tow. i otw. kr. i ulgowych, albowiem na ogólną kwotę kredytu prywatnego w wysokości 50924 miljonów marek, zwrósł kredyt wekslowy i towarowy, etc, o 756,867,000 mk.

ZJEDNOCZONY BANK WARSZAWSKI wykazuje w ostatnim roku sprawozd. czysty zysk w sumie około 39 miljonów marek, z czego na dywidendę przeznaczono 24%.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ wynosiły obroty obliczane po przeciętnym kursie dnia w lutym br. ogółem 9,581 miljonów marek tj. przeciętnie dziennie po 416,5 miljonów mkp. Z tego obrotu miesięcznego na waluty (banknoty) wypadło 20 proc., na czeki i wpłaty 71,2 proc. na akcje 7,3%, na papiery publ. 1,1 proc. Obroty obcemi monetami i banknotami wyniosły w lutym br. 1965 miljonów mkp., z czego na dolary wypadło 90 proc., na dolary kanadyjskie 0,2%, franki belgijskie 0,8%, francuskie 3,1%, na funty szterl. 2 proc., na korony czeskie 0,0 proc., marki niem. 3,3 proc.

Z GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Według „Monitora Polskiego" z dnia 28 kwietnia. Handel zagraniczny Polski w styczniu 1922 roku przedstawiają następujące cyfry, którym w nawiasie odpowiadają cyfry za styczeń 1921 roku. Przywóz wynosił 386,281 ton (409,570), wywóz 214,024 ton (119,173). Główniejsze pozycje przywozu stanowią węgiel 314,843 ton, bawełna 2,946 ton, wełna 1,409 ton, maszyny, części maszyn, wyroby metalowe itd. 11,702 ton. Główne pozycje wywozu stanowią: drzewo i wyroby z drzewa 98,183 ton, ropa i przetwory ropy 38,540 ton, wyroby metalowe 1,643 ton, cement 5,153 ton, cukier 5,392 ton. Wartość naszego przywozu, obliczona po raz pierwszy przez Główny Urząd Satystyczny, wynosiła w styczniu 1922 roku ogółem 26,991 miljonów mk. Wartość: węgla 4,005 miljonów mk., bawełny 2,382 miljonów mk., wełny 3,319 miljonów marek, masyn i wyrobów metalowych 3,967 miljonów mk. Wartość: 1,193 miljon. marek, ropy i przetworów 3,177 miljon. marek, wyrobów metalowych 446 miljon. marek cementu 132 miljon. marek, cukru 995 miljon. marek futer 272 miljon. marek.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE. Zapotrzebowania sody amoniakowej w Polsce wynosi obecnie około 30 tys. ton. Produkcja przewyższa w dwójnasób konsumcję. Pozostaje więc znaczna ilość do wywozu. Obecna wytwórczość **kwasu siarkowego** jest u nas znaczna. 5 fabryk kwasu siarkowego wytwarza piryty. Zapotrzebowania pirytów jest większe, dlatego konieczny jest dowóz. **Superfosfaty** wytwarzane są w 4 fabrykach, produkcja wyniosła w r. 1921 około 50000 ton. Z przyłączeniem Górnego Śląska wynosić będzie 350000 ton, nie licząc gdańskich fabryk.

CZARNE MORZE. Niemcy podjęły z dniem 2 kwietnia ruch pasażerski z Hamburga do portu Czarnego Morza. Jest to pierwszy okręt od wybuchu wojny na tej linji.

Poradnik dla podatku państwowo przemysłowego starszego radcy skarbowego p. W. Wojtasa wyszedł nakładem Księgarni J. Czerneckiego. Poleca się wszystkim kupcom i przemysłowcom tę książeczkę.